

Nazywam się Jakub Hybel, mam 18 lat. W XLIV edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej zająłem drugie miejsce w rozgrywkach centralnych. Przechodząc poszczególne etapy, zdobywałem swoje „przepustki” do kolejnych szczebli tych bardzo trudnych rozgrywek. Chciałbym pomóc tym, którzy chcą startować w konkursie, opowiem, jak szukałem odpowiednich materiałów i odnalazłem sposób uczenia się.

Jak przygotować się do OTWP?

JAKUB HYBEL

Historia, to lubię

Swoją przygodę rozpocząłem w piątej klasie szkoły podstawowej, kiedy to pierwszy raz przystąpiłem do OTWP. Zapisalem się u nauczycielki na etap szkolny i zapytałem o jakieś materiały. Pani wręczyła mi wtedy bazę pytań ze strony Komendy Miejskiej PSP w Nowym Sączu. Po raz pierwszy rozpocząłem naukę zagadnień z pożarnictwa.

W nauce pomagali mi moi bliscy. Mama i tata zawsze mnie przepytawali i sprawdzali moje odpowiedzi. Do dziś pamiętam niektóre z nich. Efektem tych przygotowań było zwycięstwo w eliminacjach szkolnych i awans do eliminacji gminnych. Zaczęłem coraz więcej czasu przeznaczać na czytanie pytań i korzystać z rad mojego wujka – strażaka PSP. Efektem było zwycięstwo w gminie po raz pierwszy. Późniejsze eliminacje powiatowe okazały się jednak czymś zupełnie innym i pomimo wyłożonej nauki nie udało mi się zająć czołowego miejsca.

Pomoc strażaków i testy

W kolejnym roku, kiedy znałem już mniej więcej termin eliminacji (marzec), naukę rozpocząłem w grudniu. Bazę pytań otrzymaną od nauczycielki przerobiłem stosunkowo szybko. Wiedziałem, że jest to niewystarczające, jeśli chciałbym rywalizować o najwyższe cele w eliminacjach powiatowych. Będąc członkiem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Czerńcu, poprosiłem o rady starszych druhów z OSP. Zostałem oprowadzony po garażach i zapoznany ze sprzętem oraz pierwszą pomocą. Było to dobre uzupełnienie wiedzy, którą już posiadałem. Zaczęłem też szukać w Internecie testów i pytań. Nie zawiodłem się i każdy napotkany test przerabiałem dogłębnie. Mimo że byłem w kategorii I, robiłem już testy dla kategorii III, były niezwykle trudne, ale pomogły mi w osiągnięciu późniejszego sukcesu.

Z początkiem roku rozpocząłem przygotowania „na całego”. Każdą wolną chwilę poświęcałem na rozwiązywanie testów. W pytaniach często trafiały się takie, które dotyczyły historii, dla wielu była to bolączka, ale nie dla mnie. Bardzo lubię uczyć się historii, można powiedzieć, że jeśli chodzi o pytania humanistyczne, było mi łatwiej. Dzięki temu udało się wygrać eliminacje szkolne oraz zdobyć II miejsce w gminie Łącko. Nadszedł dla mnie ważny dzień, jakim były eliminacje powiatowe. W Komendzie Miejskiej PSP w Nowym Sączu napisałem bardzo trudny test konkursowy. Mimo że nie udało mi się dostać do finałowej trójki, która rywalizowała o prawo awansu do etapu wojewódzkiego, byłem bardzo z siebie zadowolony. Zająłem 6. miejsce w eliminacjach powiatowych, miałem ogromną motywację, aby w kolejnym roku jeszcze bardziej przyłożyć się do nauki.

Wsparcie rodziców

W 7 klasie przygotowania, chociaż z pozoru wyglądały tak samo, były trochę inne. Jako że byłem już w wyższej kategorii wiekowej, zacząłem przerabiać materiały przeznaczone dla strażaków ratowników OSP. Dokładnie przeanalizowałem i uczyłem się tego, co było w programie. Dało to bardzo dobry efekt. Po przejściu eliminacji szkolnych oraz gminnych dotarłem do eliminacji powiatowych. Bardzo dobrze poszedł mi test, gdzie straciłem tylko 2 punkty na 45 możliwych i dostałem się do dogrywki ustnej. Składała się z 6 pytań różnej „maści”. Na szczęście wcześniej przerabiałem te pytania i na te, na które znałem odpowiedź, odpowiadałem śpiewająco. Ten efekt zawdzięczam moim bliskim, którzy poświęcili dużo czasu, przepytując mnie z danych dziedzin. Podchodząc do eliminacji wojewódzkich, spotkałem się z jeszcze

bardziej złożonymi zagadnieniami, o których wcześniej nie miałem pojęcia. Było to bardzo potrzebne doświadczenie napisać test wyższy poziomowo niż ten na eliminacjach powiatowych.

Wiedziałem, że będzie ciężko

8 klasa obfitowała podobnymi zagadnieniami jak 7. Należało podtrzymać dobrą passę związaną z powtarzaniem materiału oraz ćwiczeniami praktycznymi. Po raz kolejny utrwaliłem zagadnienia związane z kwalifikowaną pierwszą pomocą (KPP). Te elementy okazały się niezbędne do sukcesu, czy to na etapie szkoły podstawowej, czy późniejszego etapu centralnego już w szkole średniej. Udało mi się przejść etap gminny, wygrywając go i awansować do powiatu. Tam na moje nieszczęście do dogrywki ustnej zabrakło mi niewiele, bo tylko dwóch punktów. Nie poddawałem się i dalej utrwalałem materiał na następny rok.

W kolejnym roku czekała mnie ogromna zmiana. Przystąpiłem do średniej szkoły, a w kontekście konkursu oznacza to przyporządkowanie do kategorii III. Wiązało się to z trudniejszymi pytaniami, takimi zagadnieniami, jakie wykorzystują w praktyce strażacy OSP czy PSP. Przystępując do kolejnej edycji OTWP, wiedziałem, że będzie ciężko. Nie pomyliłem się – zwiększona liczba oraz trudność pytań sprawiły, że nie dostałem się na etap powiatowy, kończąc swój udział na najniższym stopniu podium w gminie.

Wytrwałość i praca popłaca

Po szalonym roku, jakim był 2020 (i w sumie połowa roku 2021), decyzją Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Łącku etap gminny OTWP odbył się w czerwcu, czyli dość nie-

typowym terminie. Zaczęłam przygotowania z ogromną motywacją oraz nową techniką. Jestem wzrokowcem, więc wszystkie rzeczy, które były istotne dla konkursu, zapisywałam po parę razy. Efekt był nadspodziewanie dobry. Eliminacje gminne przeszedłam z przytupem i ogromną przewagą awansowałam na eliminacje powiatowe. Pytania, które przebrałam i utrwalam latami, pomogły mi po raz drugi w życiu zwyciężyć eliminacje powiatowe. Pytania pisemne okazały się łatwe, nie dlatego że dotyczyły łatwych zagadnień, ale dlatego że sukcesywnie ćwiczyłam i się starałam.

Pytania ustne wydawać by się mogło, iż są jeszcze gorsze, lecz nie w moim przypadku. Pamiętając definicje, z których odpytywali mnie rodzice (i dziękuję im za to), odpowiadałam na pytania śpiewająco. Niedosyt w tym roku wynikał z tego, że Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Woj. Małopolskiego oraz Zarząd Główny nie zdecydowały się na przeprowadzenie kolejnych etapów turnieju w związku z sytuacją pandemiczną. Sukcesywna nauka się opłacała...

Marzyłem o poziomym krajowym

Będąc małym chłopcem przystępującym do OTWP, marzyłem, by kiedyś uczestniczyć w rozgrywkach na poziomie krajowym. Bardzo zmotywowany, rozpocząłem naukę już w listopadzie 2021 roku. Pierwszy etap odbywał się w lutym. Postanowiłem bardzo się przyłożyć do wchłonięcia jak największej partii materiału. Rozpocząłem standardowo od nauki znanych mi baz pytań, ale czułem, że może to być niewystarczające. Nadszedł dzień eliminacji gminnych, na który bardzo czekałem. Na szczęście moja nauka przysłowiowo nie poszła w las. Wygrałem eliminacje gminne z dość dużą przewagą i zapewniłem sobie udział w eliminacjach powiatowych. Wtedy zacząłem przerabiać ustawy dotyczące PSP i prawa budowlanego. W kwietniu nadszedł czas na eliminacje powiatowe. Materiał, jaki przerebowałem, pozwolił mi dosyć dobrze napisać test pisemny. Po ogłoszeniu wyników okazało się,

że mam ex aequo 1. miejsce z innym uczestnikiem. Podczas drugiej części (ustnej) odpowiadałem na pytania, i się udało. Popeniłem jeden błąd i z wynikiem 15/18 punktów dostałem się na eliminacje wojewódzkie.

Udało się!

Miałem około półtora miesiąca, aby się do nich przygotować. Zaczęłam powtarzać wszystkie materiały raz jeszcze oraz uczyć się pogłębionej historii OSP i wszystkich z nią związanych aspektów. W maju przyszedł czas na



województwo. Po części pisemnej, która była bardzo trudna, nadszedł czas przedstawienia wyników.

Bardzo się stresowałem, chociaż nie wierzyłem w to, że mogę dostać się dalej. Udało się, zająłem drugie miejsce w części pisemnej i będę uczestniczył w części ustnej, która zdecyduje o awansie do etapu centralnego! Oczekiwałem w stresie, gdy zostałem zawołany do odpowiedzi. Na przemyślenie pytań miałem niewiele czasu. Odpowiedziałem i czekałem na wyniki końcowe. Zająłem drugie miejsce i awans na eliminacje centralne był mój.

Ostatnia prosta

Po powrocie do domu od razu rozpocząłem ostatni etap przygotowań. Znowu do znudzenia omawiałem wszystkie pytania. Jednak wiedziałem, że podczas eliminacji ustnych, w etapie centralnym, są dwa zadania praktyczne. Poprosiłem moich kolegów z OSP Czerniec (do której należę i dumnie ją reprezentuję), aby pokazali mi podstawowe zadania, jakie wykonują strażacy, np.: jak zbudować linię gaśniczą albo jak obsługuje się sprzęt hydrauliczny. Ponadto dzięki uprzejmości zawodowych strażaków byłem w Komendzie Miejskiej PSP w Nowym Sączu. Tam dokładnie obejrzałem sprzęt, jaki jest na samochodach.

Na koniec została pierwsza pomoc. Dokładnie omówiliśmy jej zakres, sprzęt, jaki jest w torbach medycznych oraz podstawowe działania. Myśląc o etapie centralnym, byłem bardzo zestresowany, ale i dumny z siebie, że mogę w nim uczestniczyć. Test finałowy składał się z 40 bardzo szczegółowych pytań odnoszących się do wszystkich aspektów dotyczących straży. Pisanie rozpoczęło się o godzinie 17 i trwało 60 minut. Wyniki miały być podane około godziny 21.30. Jednak musieliśmy poczekać dłużej, z czym wiązały się ogromne emocje i stres. Po 22, kiedy były już znane wyniki, okazało się, że zająłem trzecie miejsce i będę brał udział w ścisłym finale, który wyłoni pięć najlepszych osób w Polsce!

Wicemistrz Polski

W niedzielę rano rozpoczęliśmy od pierwszego pytania, jakim była pierwsza pomoc w sytuacji odcięcia części ciała. Drugie pytanie dotyczyło sprzętu pożarniczego. Ostatnie trzy były ustnymi, gdzie trzeba było wykazać się bardzo szeroką wiedzą. Po odpowiedzi na ostatnie pytanie miałem 12/15 punktów i zostałem wicemistrzem Polski!

Podsumowując, udział w OTWP jest czymś męczącym, ale i niezwykle ekscytującym. Osobiście to osiągnięcie jest dla mnie czymś, czym mogę się pochwalić. Streszczając rady, według mnie najważniejsza jest codzienna sumienna praca i cierpliwość. Jeśli się nie poddasz, będziesz się poświęcał i uczył, to na pewno uda ci się dojść do takiego miejsca, na jakie zasługujesz.